

48 godzin

2022-07-08



Czyli: Czasami to i więzień może pomóc.

Więzienie w USA nie rozpieszcza, to dobrze. Nie ma tu siedzenia na tyłku i oglądania telewizji. Trzeba pracować i to ciężko. Konserwacja torowiska linii kolejowych to nie jest łatwe ani lekkie zadanie. Pogoda, pył, zwykle prace te odbywają się gdzieś z dala od cywilizacji, na odludziu, są też wszechobecni strażnicy ze strzelbami. W jednej z takich grup uwagę strażnika przykuwa jeden z osadzonych, Albert (James Remar). Zbyt często przypatruje się okolicy, a w szczególności drodze, jak by na coś czekał. Po chwili pojawia się dość zdezelowany samochód, który podjeżdża, jak gdyby nic do grupy. Jego kierowca po chwili rozmowy wdaje się w bójkę z tym samym mężczyzną, który się tak ciekawie rozglądał. Bójka była tylko wymówką, sposobem na przekazanie ciekawskiemu broni. Walczący zaczynają strzelać do strażników, po czym uciekają.

Uciekinierzy ukrywają się w San Francisco. Tam również, nie wahają się użyć broni, na samym wstępie zabijają człowieka. Następnie składają wizytę „koledze”. Ten jest dość przestraszony, przecież Albert miał być w więzieniu, a teraz siedzi w samochodzie, celuje z rewolweru i domaga się pieniędzy. Przestraszony, były wspólnik zbiega, obiecuje ją dostarczyć. Aby się nie rozmyślił, jego dziewczyna zostaje z Albertem i Billym (Sonny Landham).

Jack to policjant, jego koledzy prowadzą śledztwo w sprawie kradzieży kart kredytowych. Mają ślad, znaleźli wynajęty przy pomocy jednej z kart samochód. Teraz tylko muszą dopaść jego kierowcę. Pomimo tego, że kręcą nosem na obecność przy akcji Jacka, ten jednak dołącza do nich. I całe szczęście. Albert, bo to on, nie patyczkuje się. Rozpoczyna strzelaninę, w której ginie jeden z policjantów, drugi zostaje ranny. Wszystko pozostaje w rękach Jacka. Rusza on w pogoń. W holu sytuacja wydaje się patowa, Jack i przestępcy ukrywają się za załomami ścian, ale ci drudzy mają zakładniczkę. Postawiony w sytuacji bez wyjścia Jack, oddaje swoją broń. Albert z partnerem ucieka,

zabijając rannego policjanta.

Na posterunku ciężko uwierzyć, że miał to być złodziej kart kredytowych. Oczywiście policjanci szybko dochodzą, kim był jeden z przestępców. Szybko też wiążą zabójstwo mężczyzny w parku. To kolejny ze współników Alberta. Pozostało kilku innych współników, policja przypuszcza, że czeka ich taki sam los. Jeden z nich jest niedostępny dla Alberta, siedzi w więźniu. Jack postanawia go odwiedzić. Musi tylko przekonać komendanta, aby ten pozwoli mu działać. Co ciekawie, to udaje się bez większych problemów.

Odwiedzany Reggie Hammond (Eddie Murphy), siedzi dwa i pół roku, zostało mu jeszcze sześć miesięcy, więc nie chce współpracować. Jeszcze coś schrząni i zostanie tu na dłużej. Zmienia zdanie, kiedy Jack informuje go, że jest na tropie Ganza. Reggie pomoże Jackowi, ale ten musi go... wypuścić z więzienia. Ma coś do ochronienia, jak i porachunki z Albertem. Mając swoje sposoby, Jack załatwia 48-godzinny „urlop” Reggie’emu. Musi jeszcze tylko „ustawić” Hammonda, ten ma lekko inne poglądy na współpracę z policjantem. Jack nie ma najmniejszego zamiaru zaufać więźniowi. Jak się okaże, może powinien.

„**48 godzin**” to kryminał z domieszką komedii, ale na to drugie powinna wskazywać obecność Eddie’go Murphy’go. Jest on taki jak zawsze w swoich filmach, przede wszystkim jest głośny, wygadany, jadaczka się mu nie zamyka. Oj, potrafi on gadać i nawijać. Gra też złodzieja i to dość zręcznego i inteligentnego. Pomimo wzajemnej niechęci z Jackiem, jeden drugiemu, kiedy trzeba, pomoże, a kiedy trzeba, przyłoży. Ot, tak dla równowagi.

„**48 godzin**” jako kryminał nie jest wybitny, raczej jest dość przeciętny. Fabuła nie jest zbyt oryginalna, niestety podobnie jest z aspektami komediowymi, nie są jakieś super wybitne. Jest Eddie, jest komedia. Podobna jak wiele innych z tym aktorem w obsadzie. Cóż ma on swój specyficzny styl i jak ktoś go lubi, to i „**48 godzin**” będzie mu się podobało. Osobiście uważam, że Nick Nolte lepiej tu wypadł.

„**48 godzin**” jest przeciętny, ni to dobra komedia, ni wciągający po uszy kryminał. Można zobaczyć, to dobre kino, ale mnie nie zachwyił.

Tytuł polski: **48 godzin**

Tytuł oryginalny: **48 Hrs.**

Reżyseria Walter Hill

Nick Nolte jako Jack Cates

Eddie Murphy jako Reggie Hammond

Annette O'Toole jako Elaine

James Remar jako Albert Ganz

Sonny Landham jako Billy Bear

Brion James jako Ben Kehoe

Artur Wszyński